

DOI: 10.31648/kpp.9790

**Wojciech Gąsiewicz**

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0009-0008-6385-2813

wojtek.gasiewicz@gmail.com

## **Wpływ pozycji ustrojowej i kompetencji Prezydenta RP na prawidłowe funkcjonowanie systemu parlamentarno-gabinetowego w demokracji nieskonsolidowanej – uwagi *de lege ferenda***

### **Ustrój polityczny III RP i jego pozycja wśród systemów europejskich**

Kontynent europejski, jako kolebka systemu parlamentarnego oraz miejsce, w którym idea demokracji narodziła się i dostąpiła najgłębszej realizacji, do czasów współczesnych pozostaje niekwestionowanym liderem – jeśli chodzi o pełne stosowanie systemu przedstawicielskiego. W krajach Europy system parlamentarny, gdzie organ przedstawicielski kreuje rząd oraz jest ciałem, przed którym rząd ponosi odpowiedzialność polityczną, jest rozwiązaniem dość modelowym, stosowanym przez większość państw. Przyjmując, że system półprezydencki jest tylko pewną odmianą parlamentaryzmu, a nie odrębną formą rządów, to od dominującego, parlamentarnego systemu rządów w Europie odbiegają jedynie trzy państwa demokratyczne – Cypr, Szwajcaria i San Marino<sup>1</sup>. Parlamentaryzm nie jest rzecz jasna jednolity, jednak należy zgodzić się z panującą w doktrynie opinią minimalistyczną, wedle której system parlamentarny definiuje się przez pryzmat dwóch przesłanek. Parlament mianowicie musi spełniać funkcję kreacyjną (powołanie rządu oraz powoływanie i odwoływanie organów

---

<sup>1</sup>M. Wallner, *Podziały i typologie systemów parlamentarnych: zagadnienia metodologiczne*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska – Sectio K” 2014, vol. XXI, nr 2, s. 86.

państwowych i osób na stanowiska konstytucyjne zależy od większości parlamentarnej) oraz funkcję kontrolną (trwanie rządu zależne jest od zaufania parlamentu, przed którym rząd jest również odpowiedzialny)<sup>2</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje jedna ze specyficznych odmian systemu parlamentarnego, mianowicie rozpowszechniony w większości państw europejskich system parlamentarno-gabinetowy. Pokróćce zdefiniować można go przez pryzmat kilku cech. Po pierwsze, władzę ustawodawczą sprawuje wyłaniany w powszechnych i bezpośrednich wyborach parlament. Po drugie, władza wykonawcza jest dwuczłonowa, składa się z rządu, na którego czele stoi premier, oraz głowy państwa. Po trzecie zaś, faktyczna rola głowy państwa jest w tym systemie ograniczona<sup>3</sup>.

III RP powstała po zasadniczych przemianach politycznych roku 1989, miała być państwem demokratycznym, zrywającym z autorytarnym, opartym na przemocy poprzednim systemem. Szybko postępująca dekompozycja obozu socjalistycznego sprawiła, że dla cieszących się społecznym mandatem senatorów i posłów ówczesnej opozycji było jasne, że zadaniem parlamentu wyłonionego w zaplanowanych wyborach jest uchwalenie nowej konstytucji<sup>4</sup>. Dążenie obozu solidarnościowego ku prawdziwej, demokratycznej reprezentacji uwidaczniało się w serii wolnych, równych i powszechnych wyborów w latach 1990–1991. Bardzo szybko jednak okazało się, że ustroj demokratyczny jest praktycznie jedynym łączącym poszczególne frakcje postulatem, zaś największy wpływ na poszczególne propozycje ma polityczna wola poszczególnych uczestników procesu tworzenia konstytucji. Dynamicznie zmieniające się stanowiska ewoluowały w zależności od pełnionych ról politycznych, wskazań poparcia społecznego dla poszczególnych partii politycznych czy też osobistych ambicji poszczególnych przywódców<sup>5</sup>. Efektem podziałów w obozie solidarnościowym, a także włączenia się w proces tworzenia konstytucji demokratycznej lewicy postkomunistycznej stało się uchwalenie w 1997 r. obecnie obowiązującej Konstytucji RP, która ukształtowana została jako konstytucja kompromisowa, amalgamat wielu wizji politycznych i społecznych.

Mając na względzie przepisy Konstytucji RP i podaną już definicję systemu parlamentarnego, nie może być najmniejszych wątpliwości, że ustroj III RP należy zakwalifikować jako ustroj parlamentarny, jednakże poza tym ustawa zasadnicza nie realizuje żadnego modelu ustrojowego w formie klasycznej. Dość trafnie przyjęło się określać ustroj Polski jako system parlamentarno-gabinetowy, jako że właśnie z niego zaczerpnięto najwięcej rozwiązań ustrojowych. Kompleksowa analiza prowadzi jednak do wniosku, że mamy do czynienia ze swego rodzaju systemem hybrydowym<sup>6</sup>. Prezydent, wzmocniony legitymacją pochodzącą z wyborów powszechnych, dysponujący wetem

<sup>2</sup>Ibidem, s. 88–89.

<sup>3</sup>S. Bożyk, *Prawo konstytucyjne*, Białystok 2014, s. 146.

<sup>4</sup>J. Zalesny, *Tworzenie Konstytucji z 1997 roku: przejaw kooperacji czy rywalizacji elit politycznych?*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 6(143), s. 183–184.

<sup>5</sup>Ibidem, s. 182.

<sup>6</sup>R. Balicki, *Recepcja kanclerskiego modelu rządów w Polsce*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2017, nr 5, s. 59–60.

ustawodawczym, dominującą rolą w procesie formowania rządu oraz kompetencjami nominacyjnymi niepodlegającymi kontrasygnacie, jest głową państwa, a jego pozycja wykracza ponad rozwiązania definicyjne systemu parlamentarno-gabinetowego.

Podejmując zatem próbę zdefiniowania konstytucyjnego ustroju III RP, można nazwać go systemem parlamentarno-gabinetowym z nie tylko aktywnie, ale i dotkliwie korygującą rolą Prezydenta RP<sup>7</sup>.

### **Warunki demokracji nieskonsolidowanej a trafność i odporność przyjętych w Konstytucji RP rozwiązań ustrojowych**

Zgodnie z powszechnie uznaną definicją za demokrację skonsolidowaną możemy uznać ustrój państwa, w którym standardem „są cykliczne, rywalizacyjne wybory oraz powszechny i równy do nich dostęp (...). Samorząd terytorialny jest nieodzownym elementem politycznego ładu. Środki masowego przekazu są wolne, niezależne od ośrodków decyzyjnych i sprawują dodatkową kontrolę nad rządzącymi”<sup>8</sup>. Państwo musi również gwarantować praworządność, na straży której stoją niezawisłe i niezależne sądy powszechne oraz sąd konstytucyjny. Ponadto wartości demokratyczne muszą być nie tylko uwzględnione w ustawie zasadniczej, ale również bez zakłóceń stosowane w praktyce politycznej. Demokracja skonsolidowana charakteryzuje się również odpornością na próby wpływu ze strony instytucji nie pochodzących z wyboru (np. Kościół katolicki) lub też ugrupowań skrajnych<sup>9</sup>. Mając w pamięci takie wydarzenia z najnowszej historii Polski, jak kryzys wokół Trybunału Konstytucyjnego<sup>10</sup>, kolejne nowelizacje ustawy o ustroju sądów powszechnych czy ustawy prawo o prokuraturze, sprawę koncesji dla telewizji TVN<sup>11</sup>, wykupienie koncernu Polska Press przez podporządkowaną obozowi rządzącemu spółkę Orlen<sup>12</sup> czy w końcu postępującą poprzez ograniczanie kompetencji i dochodów własnych recentralizację samorządu terytorialnego, nie może być najmniejszych wątpliwości, że Polska znajduje się obecnie na etapie demokracji nieskonsolidowanej. Podstawowe wymogi ustroju demokratycznego są spełnione, jednakże w obrocie prawnospołecznym wciąż występuje i akceptowana jest dość duża gama rozwiązań niedemokratycznych.

<sup>7</sup>M. Wallner, op. cit., s. 92.

<sup>8</sup>W. Żebrowski, *Współczesne systemy polityczne. Zarys teorii i praktyka w wybranych państwach świata*, Olsztyn 2005, s. 38.

<sup>9</sup>Ibidem, s. 39.

<sup>10</sup>M. Szuleka, M. Szwed, M. Wolny, *Kryzys konstytucyjny w Polsce w latach 2015–2016*, Warszawa 2017, s. 3–4, <https://archiwumosiatsynskiego.pl/images/2017/10/HFPC-Kryzys-konstytucyjny-w-Polsce-2015-2016.pdf> (dostęp: 12.11.2023).

<sup>11</sup>Biuletyn Informacji Publicznej Rzecznika Praw Obywatelskich, *TVN24 już półtora roku czeka na przedłużenie koncesji. Interwencja RPO w KRRiT*, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-pyta-krrit-przedluzenie-koncesji-tvn24> (dostęp: 12.11.2023).

<sup>12</sup>*Raport o sytuacji w Polska Press za rządów Orłenu*, <https://oko.press/polska-press-orlen-raport> (dostęp: 12.11.2023).

Istotnym punktem odniesienia dla oceny pozycji ustrojowej i sprawności politycznego systemu III RP powinien być również poziom instytucjonalizacji demokracji. W demokracjach skonsolidowanych poziom ten powinien być wysoki, jako że ich efektywność nie powinna zależeć wyłącznie od czynników występujących po stronie rządzących. Co więcej, działalność polityczna i instytucjonalna powinna być wykonywana w ramach powszechnie akceptowanych standardów<sup>13</sup>. Obserwacja polskiego życia politycznego po roku 1989 oraz obraz ogółu wyborców, widziany przez pryzmat ugrupowań i osób wybranych do parlamentu lub organów samorządu terytorialnego na przestrzeni 26 lat, skłaniają do wysnucia wniosku, że nie zostały w Polsce wykształcone trwałe, powszechnie akceptowane standardy. Działalność polityczna redefiniująca bądź kontestująca metody demokratyczne, jak pokazują ostatnie lata, nie tylko jest akceptowana w przestrzeni publicznej, lecz nawet, znalazłszy chętnych i aktywnych odbiorców, skutecznie zatrzymuje pożądaną ewolucję w stronę demokracji skonsolidowanej. Należy podkreślić, że trudno jest winić za to tychże odbiorców, brakuje nam bowiem odpowiednich wzorców i doświadczeń. Polska jest krajem, który utracił swoją państwowość w momencie, w którym rozpoczynała się zwiększona partycypacja ogółu społeczeństwa w rządach. Krótki okres niepodległości w wieku XX, naznaczony piętnem autorytarnych rządów, został brutalnie przerwany przez reżimy nazistowski i komunistyczny. Polskie społeczeństwo, doświadczone latami okupacji, autorytarnego prawodawstwa i niemożnością partycypacji obywatelskiej, dopiero w III RP mogło rozpocząć proces dążenia do pełnego społeczeństwa obywatelskiego. Wydaje się jednak, że autorzy rozwiązań ustrojowych zawartych w Konstytucji RP albo nie wzięli pod uwagę tego czynnika, albo też nie docenili znaczenia świadomego społeczeństwa obywatelskiego w kształtowaniu państwa. W efekcie mechanizmy kontroli i równowagi okazały się niezdolne nie tylko do promowania wysokiego poziomu instytucjonalizacji demokracji, ale również do zabezpieczenia niezbędnego dla dalszej konsolidacji poziomu.

Występujący w Polsce głęboki podział społeczno-polityczny, postrzegany na tle naturalnych podziałów występujących w krajach o skonsolidowanej demokracji, zdecydowanie wykracza poza nie, stając się szczególnym problemem socjologiczno-egzystencjalnym. Obserwowany przez ponad dekadę podział społeczeństwa polskiego na dwa obozy znajduje się obecnie w swoim apogeum, które, jak wynika z ekspresji nastrojów społecznych, może trwać jeszcze bardzo długo, skutecznie blokując III RP przed jakże pożądaną konsolidacją demokracji. Sam system demokratyczny ma sens jedynie wtedy, kiedy substancja demokracji jest w swoich wymiarach podobna<sup>14</sup>, poszczególne obozy polityczne zdolne są do kompromisu, a ustrój do tego kompromisu zachęca, budując w społeczeństwie jedność w różnorodności. Mając na uwadze powyższe, nie może być żadnych wątpliwości, że po początkowych sukcesach Polska w tej chwili pozostaje w demokratycznej stagnacji. Rozwiązania ustrojowe oraz mechanizmy kontroli i równowagi obecne w Konstytucji RP wyważone są niedokładnie,

<sup>13</sup> W. Żebrowski, op. cit., s. 38.

<sup>14</sup> Ibidem.

w szczególności poprzez pozycję Prezydenta RP, która – w założeniu arbitrażowa i moderacyjna – prowadzi *de facto* do dotkliwego korygowania i utwierdzenia w społeczeństwie politycznych podziałów.

Prezydent, wedle założeń twórców Konstytucji RP, poza byciem najwyższym przedstawicielem RP, miał być organem neutralnym w stosunku do pozostałych władz, pośredniczącym między władzami i w ten sposób harmonizującym działanie całego państwa<sup>15</sup>. Temu służyło wzmiankowane już wzmocnienie pozycji Prezydenta w stosunku do tych, które znamy z zagranicznych systemów parlamentarno-gabinetowych. Działania podejmowane przez Prezydenta polegać miały na ewentualnej interwencji w przypadku braku koniecznej współpracy między parlamentem a rządem. W stanie faktycznym niemożliwe jest jednak osiągnięcie takiej roli<sup>16</sup>. Wybór zarówno Prezydenta, jak i parlamentu w wyborach powszechnych sprawiają, że najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest pochodzenie większości sejmowej, rządu oraz głowy państwa z tego samego obozu politycznego. W sytuacji zgodnego ich współdziałania prezydent, mimo oficjalnej bezpartyjności, nie stanowi czynnika neutralnego, mediatora, stając się zamiast tego wyłącznie częścią systemu sprawowania władzy. Wybrany na swój urząd, dzięki promocji przez partię-matkę głosami jej wyborców, niknie pośród jej sprawujących władzę szeregów. Wciągnięty w bieżącą walkę polityczną niejako traci status Prezydenta RP wybranego przez naród, stając się Prezydentem jedynie tej części obywateli, która go wybrała. W większości przypadków w takiej sytuacji zawodzi również bezpiecznik tzw. władzy regulującej – mimo możliwości zawetowania pojedynczych ustaw, Prezydent, jako reprezentant swojego obozu politycznego, faktycznie kieruje się jego interesami. W takim przypadku bezwzględna większość w Sejmie i lojalny w stosunku do niej Prezydent pozwalają na możliwość lekceważenia opozycji parlamentarnej, nie zachęcając do praktykowania kompromisu czy też dobrych zwyczajów<sup>17</sup>.

Rzadziej spotykanym, lecz również przetestowanym scenariuszem jest z kolei koha-bitacja z jednej strony większości w Sejmie i rządu, z drugiej zaś wywodzącego się z przeciwnego obozu Prezydenta. W takiej sytuacji Prezydent, wyposażony w mające charakter blokujący instrumenty, takie jak weto, oraz niepodlegające kontrasygnacie kompetencje nominacyjne, może znacząco opóźniać, a w konsekwencji przeszkadzać Radzie Ministrów w realizacji przyjętych zamierzeń. W takim przypadku w obrębie władzy wykonawczej istnieją dwa silne podmioty – Prezydent oraz szef rządu, wywodzący się z innych obozów politycznych. Konsekwencją tego jest powstanie płaszczyzny sporów i rywalizacji<sup>18</sup>. Prezydent jest w stanie również, stosując weto, doprowadzić do sytuacji, w której bezwzględna większość w Sejmie, wystarczająca do skutecznego powołania rządu, okaże się nie być skuteczną do przegłosowania ustaw. Weto, z założenia

<sup>15</sup>A. Chorażewska, *Model prezydentury w praktyce politycznej po wejściu w życie Konstytucji RP 1997 r.*, Warszawa 2008, s. 31.

<sup>16</sup>T. Jagielski, *Funkcje Prezydenta RP w odniesieniu do praktyki politycznej*, „Wschód Europy” 2022, vol. 8, nr 2, s. 90

<sup>17</sup>Ibidem, s. 91–94.

<sup>18</sup>R. Balicki, op. cit., s. 60.

będące mechanizmem równowagi<sup>19</sup>, w warunkach polskiej spolaryzowanej demokracji nieskonsolidowanej staje się więc narzędziem bieżącej walki politycznej, stosowanym w interesie partyjnym, nie zaś społecznym.

Najbardziej skuteczną z perspektywy demokracji oraz kształtowania postaw kompromisowych, a także najbliższą ideału z punktu widzenia twórców Konstytucji wydaje się być istnienie silnego szefa rządu oraz Prezydenta, którzy wspólnie, za cenę wzajemnych kompromisów, kształtują politykę państwa. Za ostatnią realizację takiego zjawiska w ramach odmiennych obozów politycznych może być uznana współpraca Aleksandra Kwaśniewskiego z rządem AWS-UW i skuteczne przeprowadzenie programu czterech reform. Z kolei w ramach tego samego obozu za przykład najbliższy ideału może być uznana tzw. szorstka przyjaźń między prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim a premierem Leszkiem Millerem. Tym niemniej ani tej kohabitacji, ani kooperacji nie można ocenić jako wzorcowej, nawet między dwoma politykami z obozu SLD zdarzały się spory i kłótnie, prowadzące do realnych możliwości paraliżu państwa. W ich przypadku najczęściej udawało się znaleźć kompromisowe wyjście z sytuacji, jednakże przy stagnacji procesu konsolidacji demokracji oraz galopującej polaryzacji społeczeństwa powtórzenie takiej możliwości wydaje się być niemożliwe w dającej się przewidzieć przyszłości. Już prezydentury Lecha Kaczyńskiego, Bronisława Komorowskiego i Andrzeja Dudy można określić mianem wtopienia postaci Prezydenta w szeregi partii-matki, a przecież od 2005 r. polaryzacja wielokrotnie wzrosła.

### ***Postulaty de lege ferenda***

Jak zostało wcześniej wskazane, najwięcej rozwiązań ustrojowych III RP zaczerpniętych zostało wprost z systemu parlamentarno-gabinetowego i wydaje się to być najlepszy system do sukcesywnego konsolidowania młodej, polskiej demokracji oraz wykształcenia społeczeństwa obywatelskiego. Badacze zajmujący się przejściem od systemu autorytarnego do demokratycznego zaobserwowali, że większość państw odzyskujących niepodległość lub przechodzących demokratyzację przyjmowała rozwiązania parlamentarne, nie zaś prezydenckie. System parlamentarny nie tylko stwarza większą szansę na konsolidację demokracji, ale jest także bezpieczniejszy dla państw dopiero kształtujących system demokratyczny. Kolegialność władzy ustawodawczej i kolegialność rządu zmniejsza także zagrożenia wynikające z autorytarnych skłonności jednostek sprawujących władzę<sup>20</sup>. W warunkach koniecznej konsolidacji demokracji oraz przy wyraźniej polaryzacji społeczeństwa rozłożenie realnych kompetencji władzy wykonawczej pomiędzy silnego szefa rządu a silnego Prezydenta jest rozwiązaniem, które zdecydowanie się nie sprawdziło i nie ma ono dalszej przyszłości.

Reforma ustrojowej pozycji Prezydenta RP musiałaby wiązać się ze zmianą Konstytucji RP i stanowić reformą kompleksową. Powinna odpowiadać na zapotrzebowanie Prezydenta jako strażnika Konstytucji i reprezentanta narodu, powierzając mu rolę

<sup>19</sup>T. Jagielski, op. cit., s. 94.

<sup>20</sup>R. Balicki, op. cit., s. 62.

mediacyjno-arbitrażową między rządem a parlamentem. Z tego względu spośród wyznaczników pozycji Prezydenta zachować należy jego wybór w głosowaniu powszechnym, szerokie uprawnienia koncentrujące się na osobie Prezydenta przy stanach nadzwyczajnych oraz obowiązek skrócenia kadencji Sejmu w enumeratywnie, ściśle wymienionych przypadkach. Prezydent nie powinien jednak być częścią politycznego sporu bądź też powinien być w niego jedynie minimalnie zaangażowany. Z tego względu pozycja Prezydenta po reformie ustrojowej powinna być przede wszystkim pozbawiona możliwości stosowania weta ustawodawczego, gdyż w żadnym ze scenariuszy kooperacyjnych lub kohabitacyjnych na gruncie obecnej Konstytucji RP nie sposób doszukać się pozytywnych aspektów tego instrumentu. Zamiast weta ustawodawczego Prezydent powinien uzyskać możliwość zastosowania weta zawieszającego, na okres np. 6 miesięcy, po upływie którego ustawa musiałaby być ponownie przegłosowana przez władzę ustawodawczą większością bezwzględną. Prezydent mógłby w ten sposób pełnić rolę rzecznika interesu społecznego, opóźniając wejście w życie ustawy i umożliwiając społeczeństwu zorganizowanie się i wyrażenie sprzeciwu lub poparcia dla zawieszanej ustawy. Kształtowałyby to społeczeństwo obywatelskie, jednocześnie skłaniając władzę ustawodawczą do refleksji, a co najważniejsze – nie miałyby możliwości ciągłego blokowania bezwzględnej większości rządowej. Na opróżnione przez weto ustawodawcze miejsce mechanizmu równowagi mógłby zostać wprowadzony obowiązek uchwalenia ustawy w zgodnym brzmieniu zarówno przez Sejm, jak i Senat, co w systemie parlamentarno-gabinetowym, przy różnych ordynacjach wyborczych do Sejmu i Senatu, byłoby dużo bardziej przekrojowe. Równouprawnienie obu izb parlamentu pod względem ustawodawczym, podobnie jak możliwość wskazywania kandydata na premiera przez Sejm w pierwszym kroku konstytucyjnym, byłoby wybraniem rozwiązań stanowiących nie tylko odzwierciedlenie woli większości wyborców, ale również odwołaniem do samego jądra systemu parlamentarno-gabinetowego.

Dla osiągnięcia konsolidacji demokracji oraz kształtowania społeczeństwa obywatelskiego Prezydent powinien zostać także pozbawiony większości kompetencji nominacyjnych niepodlegających kontrasygnacie. Decyzje zarówno w sprawach dotychczasowych nominacji prezydenckich, takich jak te wymienione w art. 134 ust. 3 oraz art. 144 ust. 3 pkt 24–27 Konstytucji RP, oraz w innych, będących obecnie pod kontrolą Sejmu lub Senatu, powinny być rozstrzygane w dialogu rządu i parlamentu. Kontrola i równowaga między parlamentem a rządem może przyjąć wiele kształtów, z których najbardziej zachęcającym wydaje się być współpraca parlamentu z silnym rządem, zmuszająca obie strony do szerszego kompromisu. Rząd miałby prawo do wskazywania kandydatów na kluczowe stanowiska konstytucyjne i państwowe, zaś Sejm i Senat wyrażałyby zgodę na powołanie za pomocą większości kwalifikowanej 3/5 głosów. Mając na względzie dotychczasowe wyniki wyborów w III RP, konsekwencją byłby nie tylko konieczny kompromis między rządem i większością parlamentarną a opozycją, ale również niwelowanie społecznych podziałów. Wyborcy formacji opozycyjnych, pozbawieni wpływu na sprawowanie władzy wykonawczej, staliby się poprzez swoich przedstawicieli podmiotowymi uczestnikami obsadzania najważniejszych stanowisk

w państwie, np. składu Trybunału Konstytucyjnego. Urząd prezydenta zaś, zachowujący pochodzącą z powszechnego wyboru legitymację, lecz pozbawiony kompetencji mogących wciągnąć go do politycznego sporu, miałyby szansę, poprzez swoją nową, słabszą, lecz wciąż korygującą, a nie figurancką pozycję, stać się jednoczącym naród głosem rozsądku, mediatorem i arbitrem. Co więcej, urząd Prezydenta miałby szansę stać się instrumentem skłaniającym rządzących do refleksji, opozycję do współodpowiedzialności, naród do aktywnego działania, a przez to wszystko demokrację do konsolidacji.

## BIBLIOGRAFIA

### Literatura

- Balicki R., *Recepcja kanclerskiego modelu rządów w Polsce*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2017, nr 5.
- Bożyk S., *Prawo konstytucyjne*, Białystok 2014.
- Chorażewska A., *Model prezydentury w praktyce politycznej po wejściu w życie Konstytucji RP z 1997 r.*, Warszawa 2008.
- Jagielski T., *Funkcje Prezydenta RP w odniesieniu do praktyki politycznej*, „Wschód Europy” 2002, vol. 8, nr 2.
- Wallner M., *Podziały i typologie systemów parlamentarnych: zagadnienia metodologiczne*, „Annales Universitas Mariae Curie-Sklodowska – Sectio K” 2014, vol. XXI, nr 2.
- Zalesny J., *Tworzenie Konstytucji z 1997 roku: przejaw kooperacji czy rywalizacji elit politycznych?*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 6(143).
- Żebrowski W., *Współczesne systemu polityczne. Zarys teorii i praktyka w wybranych państwach świata*, Olsztyn 2005.

### Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.).

### Źródła internetowe

- Biuletyn Informacji Publicznej Rzecznika Praw Obywatelskich, *TVN24 już półtora roku czeka na przedłużenie koncesji. Interwencja RPO w KRRiT*, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-pyta-krrit-przedluzenie-koncesji-tvn24>.
- Raport o sytuacji w Polska Press za rządów Orłenu*, <https://oko.press/polska-press-orlen-raport>.
- Szuleka M., Szwed M., Wolny M., *Kryzys konstytucyjny w Polsce w latach 2015–2016*, Warszawa 2017, <https://archiwumosiatski.pl/images/2017/10/HFPC-Kryzys-konstytucyjny-w-Polsce-2015-2016.pdf>.



---

**The impact of the political position and competences  
of the President of the Republic of Poland on proper  
functioning of the parliamentary-cabinet system  
in an unconsolidated democracy – *de lege ferenda* remarks**

**Summary**

The political position of the President of the Republic of Poland is shaped in a way that is particularly inappropriate in the context of the short experience of the democratic system shaped by the current Constitution and the parliamentary-cabinet system. Further considerations lead to the conclusion that, based on the current political system and the deep polarization of society that may lead to state paralysis, the consolidation of democracy in Poland will progress slowly at best, and may not occur at worst. Outlining the demands for necessary changes, the author indicates that, in his opinion, in countries burdened with the burden of a difficult, authoritarian history, the mechanisms of checks and balances must be balanced much more carefully than the current Constitution. Systematic provision of a wider range of competences to a smaller number of state bodies, while using a precise system of mutual cooperative relationships, may ultimately lead to the development of compromise attitudes among the political class and greater responsibility among voters.

**Keywords:** President, structural position, parliamentary-cabinet system, unconsolidated democracy